

*Katarzyna Pokorna-Ignatowicz*

## RODZINA RADIA MARYJA JAKO ELEKTORAT

Od prawie dwudziestu lat działania toruńskiego redemptorysty, ojca Tadeusza Rydzyka, wzbudzają kontrowersje, protesty, ale też i podziw dla jego konsekwencji w budowaniu „imperium”. W ciągu kilku lat zbudował on koncern medialny, uruchomił uczelnię, zorganizował udane, choć niezgodne z prawem zbiórki pieniędzy, i – przede wszystkim – udało mu się zostać wpływową postacią polskiej polityki, „szarą eminencją” polskiej prawicy. Dla jednych jest przykładem niedopuszczalnego ingerowania Kościoła w politykę i wykorzystywania religii do celów politycznych i biznesowych, dla innych – sprawnym i skutecznym biznesmenem, a zarazem charmatycznym przywódcą duchowym, którego zwolennicy darzą bezwzględny zaufaniem i gotowi są wypełnić każde jego życzenie.

### „Imperium ojca Rydzyka”

Określenie to odnosi się do różnych form aktywności medialnej i biznesowej ojca dyrektora. „Okrętem flagowym” wszystkich tych przedsięwzięć jest rozgłośnia radiowa – Radio Maryja – działająca od grudnia 1991 roku. Po otrzymaniu w 1994 roku koncesji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji toruńskie radio rozszerzało zasięg z lokalnego na ogólnopolski, a obecnie ma status nadawcy społecznego. Radio Maryja można słuchać nie tylko w Polsce, ale i zagranicą, gdyż od połowy lat dziewięćdziesiątych nadaje swój sygnał za pośrednictwem satelity na obszar Europy, Azji (terenów dawnego ZSRR) i obu Ameryk. Ostatnia dekada XX wieku to okres systematycznego wzrostu popularności toruńskiej rozgłośni, która w końcu lat dziewięćdziesiątych liczyła około 6 mln słuchaczy, co dawało jej pozycję czwartego radia w Polsce (po RMF-ie, Radiu Zet i Programie Pierwszym Polskiego Radia). W obecnej dekadzie słuchalność Radia Maryja systematycznie spada (w pierwszej połowie 2009 roku wynosiła 2,1%), co jednak nie znaczy, że samo „imperium” nie prosperuje dobrze.

„Imperium medialne” ojca Rydzyka obejmuje także działalność wydawniczą. Od 1997 roku ukazuje się miesięcznik „Rodzina Radia Maryja”, którego wydawcą jest

Fundacja Nasza Przyszłość w Szczecinku, drukująca także liczne publikacje religijne oraz książki autorów związanych z radiem.

Największym przedsięwzięciem prasowym jest jednak „Nasz Dziennik”, obecny na polskim rynku prasowym od stycznia 1998 roku. Z formalnego punktu widzenia gazeta ta nie jest związana z toruńskim radiem, nie jest nawet prasą katolicką, gdyż jej wydawcą jest świecka spółka Spes, a w składzie redakcji nie ma asystenta kościelnego; niemniej jednak dla czytelników „Naszego Dziennika” oczywiste jest, że to jedyny słuszny tytuł prasy katolickiej, na antenie Radia Maryja systematycznie się go reklamuje, a oba te media – Radio Maryja i „Nasz Dziennik” – prezentują te same poglądy.

W 2003 roku ojciec Tadeusz Rydzyk uruchomił na podstawie koncesji dla telewizji satelitarnej wydanej dla fundacji Lux Veritatis z Wrocławia Telewizję Trwam (plotka głosi, że nazwę tę należy odczytywać jako Tadeusz Rydzyk Wam). Trwam można odbierać za pomocą specjalnej anteny satelitarnej lub za pośrednictwem niektórych platform cyfrowych. Chwile największego tryumfu TV Trwam przeżywała w styczniu 2006 roku, w czasie podpisania w Sejmie tak zwanego paktu stabilizacyjnego, który miał ułatwić premierowi Kazimierzowi Marcinkiewiczowi rządy, a wyłączność na transmisję otrzymała właśnie telewizja ojca Rydzyka. Prasa tak relacjonowała to wydarzenie:

Liderzy Prawa i Sprawiedliwości, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin podpisują dokument w biurze klubu PiS. Dziennikarze mediów niekatolickich czekają przed salą, przekonani, że politycy zaraz wyjdą. Nagle ktoś krzyczy: Podpisują w Telewizji Trwam! Początkowo dziennikarze nie wierzą własnym uszom. Po chwili jednak wychodzi do nich tajemniczo uśmiechnięty o. Król. Chwilę milczy, oglądając dziennikarskie stadko, potem informuje, że kto chce obejrzeć uroczyste składanie podpisów, powinien włączyć TV Trwam. Tego wieczora i przez kilka następnych dni pół Polski słyszy w mediach nazwę satelitarnej stacji ojców Rydzyka i Króla. Jednak nawet tak wielki sukces nie przyciąga widzów. Oglądalność TV Trwam w Polsce wynosi 10 tys. i spada. Tylu widzów mają osiedlowe kablówki w średnich miastach. Tylko że kablówka zatrudnia pięć osób, a Trwam ma nowoczesne studia, wozy transmisyjne, dziennikarzy, operatorów, dźwiękowców, kierowców, ochronę. Koszty są oczywiście tajne, jak wszystko w imperium o. Rydzyka<sup>1</sup>.

Oprócz przedsięwzięć medialnych ojciec Rydzyk działa na polu edukacji i biznesu. W 2001 roku powstała w Toruniu Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej, która prowadzi między innymi studia dziennikarskie i politologiczne. Kadre naukową stanowią osoby z tytułami naukowymi z różnych ośrodków akademickich w Polsce, znane również z Radia Maryja i Telewizji Trwam.

Działalność biznesowa ojca Rydzyka była i jest przedmiotem licznych kontrowersji, a nawet skandali i zarzutów o łamanie prawa. Tym ostatnim była choćby głośna zbiórka świadectw udziałowych i pieniędzy „na ratowanie stoczni” czy na „rozwój mediów katolickich” w poprzedniej dekadzie, a ostatnio sprawa odwiertów geotermalnych.

---

<sup>1</sup> P. Gluchowski, M. Kowalski, *Pierwszy po ojcu*, „Gazeta Wyborcza” 29.09.2009, za: [http://wyborcza.pl/1,76842,7091728,Pierwszy\\_po\\_ojcu.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7091728,Pierwszy_po_ojcu.html), dostęp: 20.10.2009.

Ostatnim przedsięwzięciem biznesowym ojca Rydzyka jest uruchomiona w lipcu 2009 roku telefonia komórkowa „w Rodzinie”, której warto poświęcić więcej uwagi, gdyż, jak zresztą wszystkie inne biznesy i akcje ojca Rydzyka, ma kontekst polityczny. 12 lipca 2009 roku w czasie spotkania Jarosława Kaczyńskiego z Rodziną Radia Maryja na Jasnej Górze lider PiS powiedział do zgromadzonych tam 100 tys. pielgrzymów:

Musimy to zło, które pleni się dzisiaj w naszym kraju, zwyciężać dobrem, zwyciężać także dobrym słowem, zwyciężać wyciągniętą ręką. I musimy jednocześnie wiedzieć, że te zwycięstwa będą tym łatwiejsze, im bardziej będziemy zjednoczeni, także wokół Radia Maryja, wokół Telewizji Trwam, i także wokół tego nowego, naprawdę wielkiego, powiem – genialnego pomysłu, jakim jest telefonia komórkowa. Tak, to powinno być coś, co nas łączy. Ja chcę dzisiaj powiedzieć tutaj, z tego miejsca, że jeśli tylko to ruszy, to sam natychmiast taki telefon nabędę i mam nadzieję, że będzie nas bardzo wiele, bo to naprawdę jest świetna rzecz. Powtarzam, to jest genialny pomysł na to, by ta wielka rodzina była jeszcze mocniej ze sobą związana, by się konsolidowała, by się mogła porozumiewać ze sobą każdego dnia<sup>2</sup>.

Po tym wystąpieniu przedstawiciele opozycji ostro skrytykowali Jarosława Kaczyńskiego; publicznie nazywano go „komiwojażerem”, „przedstawicielem handlowym” zwracającym się do „moherowego targetu”, „przedstawicielem handlowym” zwracającym się do „moherowego targetu”, a Klub Lewicy skierował do Komisji Etyki Poselskiej wniosek o jego ukaranie, gdyż według posłów lewicy prezes PiS złamał zasady etyki poselskiej, reklamując w wystąpieniu publicznym usługi i produkty podmiotu prywatnego, prowadzącego działalność gospodarczą na rynku telefonii komórkowej.

## Rodzina Radia Maryja

Słuchacze radia ojca Rydzyka stworzyli Rodzinę Radia Maryja, którą można uznać za prawdziwy fenomen socjologiczny i religijny, gdyż jest to obecnie największy ruch religijny w Polsce, przy czym w gruncie rzeczy całkowicie pozostający poza strukturami i wpływami hierarchicznego Kościoła. W całej Polsce przy parafiach popierających poglądy i działalność ojca Rydzyka działają Koła i Biura Rodziny, w których trwa ożywiona działalność: organizowane są msze, pielgrzymki, akcje protestacyjne czy zbiórki pieniędzy na kolejne przedsięwzięcia.

Rodzinę Radia Maryja stanowią w głównej mierze starsze kobiety, bardzo pobożne i oddane „sprawie”, darzące ojca dyrektora bezwzględnym zaufaniem, które z powodu charakterystycznych nakryć głowy zostały nazwane „moherowymi беретami”. Z badań medioznawczych i socjologicznych wynika, że w istocie wśród słuchaczy Radia Maryja najczęściej jest takich starszych pań, ale nie tylko one należą do Rodziny. „O przynależności do Rodziny Radia Maryja od dawna nie decyduje wiek” – mówi prof. Grzymała-Moszczyńska.

---

<sup>2</sup> Ibidem.

Tutaj odnajdują się osoby, które mają problem z adaptacją do otaczającej rzeczywistości. Nie akceptują albo nie rozumieją zmian dziejących się dokoła nich. Dlatego to, co słyszą na falach Radia Maryja, jest tak atrakcyjne. Ojciec Rydzyk oferuje im to, czego potrzebują. Poczucie bezpieczeństwa w grupie. Mówi o wartościach niezmiennych w czasie. To jest bezpieczny i stały obraz świata. Ta grupa nie miała kiedyś wielkiego potencjału społecznego. Złożona z osób starszych, ubogich, bez pieniędzy, pozbawiona kompetencji kulturowych pozwalających na udział w dominującym nurcie życia publicznego. Wraz z wejściem nowych pokoleń do radiowej rodziny ten obraz jednak się zmienia. Nowe pokolenia słuchaczy są bez wątpienia aktywniejsze<sup>3</sup>.

Rodzina ta obejmuje obecnie również młodzież i dzieci, które zorganizowane są w ruchu Podwórkowych Kółek Różańcowych.

Rodzina Radia Maryja jest doskonale zorganizowana wewnętrznie. Gdy z anteny pada prośba o zbiórkę pieniędzy, natychmiast zbiórki są organizowane. Gdy trzeba pisać listy protestacyjne, w ciągu kilku dni Rodzina wysyła ich kilkadziesiąt tysięcy. Słuchacze uważają ojca Rydzyka za swojego przewodnika duchowego, nieomylnego przywódcę, darzą go bezgranicznym zaufaniem i nigdy nie kwestionują jego poglądów czy wyborów. Dla wielu działalność w Rodzinie Radia Maryja nadała sens ich życiu. Dotychczas nikt ich nie zauważał, nie chciał wysłuchać, nie rozumiał ich lęków. Byli samotni, nawet jeśli otoczeni rodzinami, gdyż ich poglądy wydawały się ich otoczeniu dziwne bądź śmieszne. Radio i działalność w Rodzinie Radia Maryja nadały sens ich życiu; poczuli, że wielu jest myślących podobnie, że wspólnie mogą wiele zdziałać.

## Doktryna religijno-polityczna Rodziny Radia Maryja

Określenie poglądów politycznych Radia Maryja nie jest rzeczą prostą, gdyż łączą one różne, często skrajne nurty. Najbardziej zbliżone są do międzywojennej Narodowej Demokracji, wiele w nich również socjalistycznego populizmu, choć z założenia są antykomunistyczne, ale też krytyczne wobec demokracji i pluralizmu światopoglądowego. Jarosław Gowin uważa, że program ten „nie ma wiele wspólnego z ideami i wartościami tradycyjnej prawicy: jest raczej melanzem haseł radykalnie lewicowych z populistycznym nacjonalizmem, nie stroniącym od ksenofobii i nietolerancji”<sup>4</sup>. W kwestiach gospodarczych pobrzmiwa tęsknota za własnością państwową, centralnym sterowaniem i zamknięciem granic przed obcym kapitałem. W poglądach tych najistotniejsze są słowa klucze: „naród”, „polskość”, „rodzina”, „tradycja” i przede wszystkim „wiara”, oczywiście ta oparta na tradycyjnym ludowym katolicyzmie. Dzięki częstemu użyciu tych słów można uzasadnić najbardziej dziwne, niespójne i skrajne poglądy.

<sup>3</sup> D. Koźlenko, D. Wilczak, T. Wojciechowski, *Imperium trwa*, „Newsweek” 19.07.2009, za: [http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/newsweek\\_polska/imperium-trwa,41531,1](http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/newsweek_polska/imperium-trwa,41531,1), dostęp: 20.10.2009.

<sup>4</sup> J. Gowin, *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Znak, Kraków, s. 380.

Zaangażowanie polityczne jest w przypadku Rodziny Radia Maryja pochodną pobożności i przekonania, że religia i polityka są i powinny być nierozzerwalnie sprzęgnięte. Środowisko to, choć nie rozumie reguł demokracji i zasad ekonomii, chodzi jednak na wybory i z przekonaniem głosuje na każdą partię, „która obieca im realizację najważniejszych dla nich wartości – tradycyjnie pojmowanej roli Kościoła i religii oraz uchroni kraj przed laicyzacją”<sup>5</sup>. Zatem

mamy w Polsce kilkumilionowy elektorat tradycjonalistyczny, zepchnięty wskutek półwiecza rządów komunistycznych do stadium *przedpolitycznego*. (...) Ów *przedpolityczny* elektorat, zupełnie nierozumujący w kategoriach państwa czy gry demokratycznej, nieświadom jakichkolwiek zasad ekonomii, ale czuły na odwołania do jego szczerych i głębokich emocji patriotycznych oraz religijnych, gotów był pójść wszędzie, dokąd poprowadziłby go przywódca odpowiadający oczekiwanemu modelowi Polaka-katolika<sup>6</sup>.

Doktryna religijna Radia jest równie archaiczna i odwołuje się do poglądów tzw. katolicyzmu zamkniętego, sprzecznego z nauczaniem współczesnego, posoborowego Kościoła. Rodzina Radia Maryja żyje w przekonaniu, że w świecie toczy się totalna rozgrywka dobra ze złem; dobrem jest „zdrowy trzon Kościoła” reprezentowany przez ojca Rydzyka oraz jego media i zwolenników, złem wszystko co na zewnątrz: „przeciwnicy Boga, Kościoła i Polaków”, czyli wszelkie wrogie siły: komuniści, liberałowie, „masońsko-żydowska międzynarodówka”, a nawet niektórzy duchowni, którzy nie popierają rozgłośni i jej dyrektora. Obowiązkiem Rodziny jest walczyć z tym złem w obronie wiary, Kościoła, narodu, ojczyzny, gdyż w tym sposobie myślenia państwo tożsame jest z narodem, a religia nierozzerwalnie wiąże się z polityką. To przekonanie o wrogich siłach czających się wszędzie pozwala interpretować wszelkie niekorzystne zjawiska, zawsze są jacyś „oni”, którzy knują, mają tajne nieczne plany i działają przeciwko Kościołowi i Polsce.

Ideolodzy z Radia Maryja zajmują się demaskowaniem wrogów i „odkrywaniem prawdy”. Dla przykładu: Okrągły Stół był zdradą, w wyniku której Polacy popadli w pułapkę liberalizmu – śmiertelnego wroga Kościoła; celem liberalizmu jest złamanie polskich sumień, odciągnięcie ludzi od Kościoła i sprzedanie Polski „obcym”. „Obce” są też „media polskojęzyczne” – oprócz tych jedynie właściwych i polskich, czyli związanych z ojcem Rydzykiem, dlatego te obce, choć „polskojęzyczne”, manipulują odbiorcami i ukrywają prawdę.

W zasadzie trudno jest stwierdzić, jak według Rodziny Radia Maryja powinno być, natomiast doskonale wiadomo, że jest źle tak, jak jest; łatwiej wymienić, przeciw czemu Rodzina Radia Maryja się opowiada: jest antykomunistyczna, antyliberalna, antyunijna, wcześniej protestowała przeciwko wejściu do NATO i przyjęciu konstytucji, do czego dorzucić trzeba jeszcze antysemityzm i ksenofobię. Bycie przeciw jest więc cechą charakterystyczną tego programu, a lista różnych „anty” stale się wydłuża.

<sup>5</sup> L. Kolarska-Bobińska, *Wrogiem Antychryst, nie komuna*, „Życie”, 21.07.1997, za: J. Gowin, *Kościół w czasach wolności...*, s. 381.

<sup>6</sup> R. Ziemkiewicz, *Inwazja narodowych radykałów*, „Arcana” 1998, nr 4, za: J. Gowin, *Kościół w czasach wolności...*, s. 381–382.

## Aktywność polityczna

Radio Maryja od początku swej działalności zajmowało się komentowaniem życia politycznego w kraju. Na antenie gościli przedstawiciele różnych nurtów skrajnej prawicy, którzy wygłaszali swoje, często bardzo radykalne, poglądy, dopiero jednak czynne zaangażowanie toruńskiej rozgłośni w agitację wyborczą zaczęło budzić komentarze i wywoływać protesty, również ze strony władz Kościoła i środowisk katolickich.

Pierwszą kampanią prowadzoną na antenie Radia była agitacja na rzecz Lecha Wałęsy w wyborach prezydenckich w 1995 roku, polegająca nie tyle na gloryfikowaniu własnego protegowanego, co na deprecjonowaniu kontrkandydatów. Hannie Gronkiewicz-Waltz „zarzucano” żydowskie pochodzenie, Janowi Olszewskiemu związek z masonerią, a Aleksander Kwaśniewski był spadkobiercą stalinizmu. W programie telewizji publicznej „Puls dnia” ojciec Rydzik do grona „spadkobierców stalinizmu” włączył również Jacka Kuronia, sugerując, że jego działalność opozycyjna w okresie PRL była tylko grą polityczną. Po przegranych kolejnych wyborach Lech Wałęsa stał się negatywnym bohaterem Rodziny, nie był już zapraszany do radia, a kilka lat później zaczęto go bez pardonowo atakować, oskarżając o agenturalną przeszłość, zdradę przy Okrągłym Stole i „mord na demokracji”, czyli obalenie rządu Jana Olszewskiego. Zdenerwowany tymi atakami Wałęsa wystosował 12 lutego 2005 roku list otwarty, w którym zaprotestował przeciwko „pseudopolitycznym poczynaniom” ojca dyrektora, a jego częstych gości nazwał „psycholami od Rydzyka”<sup>7</sup>. Były prezydent zarzucił toruńskiemu radiu sianie nienawiści, propagowanie spiskowej teorii dziejów i „wydumanych teorii politycznych”. Stwierdził też, iż „Ojciec Rydzik i całe to środowisko zostało dobrane chyba przez szatana, by zniszczyć Wiarę i Polskę!”. Dalej padły oskarżenia o wykorzystywanie wiary i zaufania słuchaczy dla własnych interesów politycznych i apel:

Wasze zbiórki pieniędzy w całym świecie, wasze bzdurne interpretacje historii i polityki muszą się skończyć, bo na kłamstwie, pomówieniach, cynizmie i braku odpowiedzialności – na piachu fałszu powstają. (...) Opamiętajcie się i przestańcie mącić i niszczyć ten zmęczony Naród<sup>8</sup>.

Przed referendum konstytucyjnym przekonywano na antenie do odrzucenia konstytucji, strasząc, że jej przyjęcie oznaczać będzie dechrystianizację i utratę suwerenności. W wyborach parlamentarnych w 1997 roku Radio Maryja „wystawiło” własną listę kandydatów, czyli polityków startujących głównie z list AWS, którzy cieszyli się poparciem ojca dyrektora. W licznych audycjach poświęconych agitacji przedwyborczej przypomniano ich nazwiska, wyliczano przymioty i zachęcano do głosowania na nich. Wybory te okazały się najbardziej spektakularnym sukcesem wyborczym Rodziny Radia Maryja: wszyscy kandydaci rekomendowani przez ojca Rydzyka otrzymali mandaty i w ówczesnym parlamencie stanowili wpływową grupę (ok. 30 osób).

<sup>7</sup> *List Lecha Wałęsy do Radia Maryja*, za: <http://www.onet.pl>, dostęp: 15.02.2005.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

Kandydaci Radia Maryja objęli ważne i prestiżowe stanowiska: Alicja Grześkowiak została Marszałkiem Senatu, Krystyna Czuba – przewodniczącą senackiej Komisji do Spraw Środków Społecznego Przekazu, a Jan Maria Jackowski – przewodniczącym parlamentarnej Komisji do Spraw Środków Społecznego Przekazu. Prasa pisała wówczas o ojcu Rydzyku jako o „szarej eminencji” polskiej polityki, co jest o tyle uzasadnione, że wszyscy politycy po prawej stronie sceny politycznej starali się utrzymywać z nim dobre stosunki i systematycznie gościć na antenie.

Szybko okazało się jednak, że takie alianse ojca Rydzyka z politykami na ogół nie są trwałe. AWS po objęciu władzy stosunkowo szybko stała się przedmiotem krytyki Radia Maryja z powodu programu gospodarczego (prywatyzacja) i pronijności rządu Jerzego Buzka, a poszczególni politycy popadli w niełaskę u ojca dyrektora lub sami zrywali związek z toruńskim radiem. Jednak szybko zastępowali ich inni, liczący na poparcie kilkumilionowej Rodziny Radia Maryja.

Rozczarowanie AWS spowodowało, że przed następnymi wyborami parlamentarnymi pod patronatem Radia Maryja powstało nowe ugrupowanie polityczne: Liga Polskich Rodzin, na rzecz którego prowadzono intensywną kampanię, tyle że wkrótce po wyborach doszło do konfliktu między ojcem Rydzykiem a liderami LPR, a po niepowodzeniu w referendum akcesyjnym drogi Rodziny Radia Maryja i Ligi Polskich Rodzin ostatecznie się rozeszły.

Przed referendum w sprawie integracji Polski z Unią Europejską Radio Maryja stało się głównym kanałem antyunijnej agitacji. Rodzina Radia Maryja niemal codziennie dowiadywała się o nowych niebezpieczeństwach, które może przynieść akcesja. Obawiano się: „ukrzyżowania Polski”, utraty suwerenności, zagrożeń dla życia ludzkiego i trwałości rodzin (przez zezwolenie na aborcję, eutanazję, związki homoseksualne), dyskryminacji katolików, wykupu ziemi i majątku narodowego oraz wielu innych nieszczęść. Sama Unia przedstawiana była jako uosobienie głównych grzechów współczesności: permissywizmu, ateizmu, cywilizacji śmierci opartej na aborcji i eutanazji. Obawiano się, że w wyniku akcesji utracimy niepodległość, młodzież będzie demoralizowana (przez obowiązkowe wychowanie seksualne w szkołach), a większość rodzin skazana zostanie na nędzę i poniżenie, gdyż staniemy się w Unii „obywatelami drugiej kategorii”<sup>9</sup>. Obecnie ta antyunijna retoryka została złagodzona i choć stosunek do Unii jest nadal chłodny i sceptyczny, to podkreśla się, że ma ona i złe, i dobre strony.

W marcu 2005 roku ogłoszono, że politycy prawicy związani z toruńskim radiem utworzyli nowe ugrupowanie polityczne pod roboczą nazwą „Partia Radia Maryja”. Struktury nowej formacji miały być budowane w oparciu o sprawnie działające Koła Przyjaciół Radia Maryja. Wkrótce ogłoszono, że nowe ugrupowanie będzie się nazywać Ruch Społecznego Odrodzenia Polski, i przedstawiono jego program polityczny, który publicysta „Tygodnika Powszechnego” Krzysztof Burnetko nazwał „kolejną falą bzdur, kłamstw i durnych pseudoanaliz”<sup>10</sup>. Filarami nowej partii mieli się stać znani z „radiomaryjnych” mediów politycy i naukowcy: Jerzy Robert Nowak, Antoni

<sup>9</sup> K. Pokorna-Ignatowicz, *Antyunijne imperium o. Rydzyka. Od Radia Maryja do Telewizji Trwam*, „Studia Medioznawcze” 2003, nr 5, s. 204.

<sup>10</sup> K. Burnetko, <http://www.gazeta.pl>, dostęp: 09.03.2005.

Macierewicz i Ryszard Bender. Partii nie udało się zaistnieć na polskiej scenie politycznej, a fakt zaangażowania ojca Rydzyka i jego mediów w to dzieło spotkał się z powszechną krytyką takiej politycznej aktywności, sprzecznej z nauką Kościoła, która w konstytucji soborowej *Gaudium et spes* zabrania instytucjom kościelnym i duchownym angażowania się na scenie politycznej.

Niepowodzenia w tworzeniu własnej partii skłoniły ojca Rydzyka do bardziej pragmatycznych działań politycznych w postaci udzielenia poparcia politykom Prawa i Sprawiedliwości, którzy od wiosny 2005 roku systematycznie gościli w toruńskiej rozgłośni i przekonywali do głosowania na PiS w wyborach parlamentarnych, i na Lecha Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich. Dzięki temu Rodzina Radia Maryja nie miała wątpliwości, na kogo oddać swój głos. W wyborach w 2005 roku te około 5% elektoratu, jaki stanowiła Rodzina Radia Maryja, odegrało decydującą rolę, gdyż rywalizacja wyborcza toczyła się przede wszystkim między dwoma ugrupowaniami – PiS i PO – o mniej więcej wyrównanym poparciu, zatem kilka procent zadecydowało o zwycięstwie. Gdyby Rodzina nie poszła do wyborów lub oddała swe głosy na inne ugrupowanie, choćby bliższą programowo Ligę Polskich Rodzin, wyniki wyborów mogły być zupełnie inne.

Choć oficjalnie o tym nie informowano, szybko stało się powszechnie wiadomym, iż to u ojca Rydzyka właśnie spotkali się przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin, więc ojca dyrektora zaczęto nazywać „ojcem chrzestnym moherowej koalicji”<sup>11</sup>. Konsekwentne popieranie PiS nie tylko w czasie kampanii wyborczej, ale i później, przejawiało się systematycznym zapraszaniem do toruńskiego studia polityków tej partii, którzy informowali o postępach w budowie IV RP i wyjaśniali sytuację w kraju. PiS zyskał głosy wyborcze Rodziny Radia Maryja, a ojciec Rydzyk wdzięczność liderów PiS, którzy demonstrowali swoje poparcie dla jego działań przy każdej okazji, choćby uczestnicząc w pielgrzymkach Rodziny na Jasną Górę czy innych uroczystościach.

W tej nowej koalicji Rodziny Radia Maryja i PiS dość szybko pojawiły się pierwsze nieporozumienia, jak choćby słowny atak ojca dyrektora na żonę prezydenta, Marię Kaczyńską, którą nazwał „czarownicą”, ale w imię wzajemnych korzyści całą sprawę wyciszono. O pragmatyzmie obu stron tej „politycznej przyjaźni” świadczy choćby poparcie ojca Rydzyka dla Jarosława Kaczyńskiego i PiS w konflikcie z Markiem Jurkiem. Z punktu widzenia prezentowanych poglądów ojcu dyrektorowi i jego Rodzinie zdecydowanie bliżej powinno być do tego ostatniego, wręcz można powiedzieć, że to właśnie Marek Jurek chciał realizować postulaty Rodziny (zaostrezenie ustawy aborcyjnej), ale po nieudanych aliansach z bliskimi programowo, ale niemającymi władzę ugrupowaniami, ojciec dyrektor doszedł do wniosku, że lepiej popierać tych, którzy władzę mają lub mają szansę ją mieć, i w zamian za poparcie radiomaryjnego elektoratu będą dbać o jego przedsięwzięcia.

Jednoznacznego poparcia Rodzina Radia Maryja udzieliła PiS również w przyspieszonych wyborach w 2007 roku. Mimo porażki wyborczej, a może nawet z jej

<sup>11</sup> K. Sowa, *Toruńskie okopy św. Trójcy. To Tadeusz Rydzyk był ojcem chrzestnym „moherowej koalicji” PiS, Samoobrony i LPR*, „Wprost” 2005, nr 49, za: <http://www.wprost.pl/tygodnik/?I=1201>, dostęp: 20.10.2009.



powodu, „koalicja” Radio Maryja – PiS okrzepła, a politycy PiS do dziś goszczą na antenie rozgłośni, uczestniczą w uroczystościach Rodziny Radia Maryja i przy każdej okazji gloryfikują ojca dyrektora i jego dzieła, czego przykładem może być wspomniane już wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego w lipcu tego roku wygłoszone na cześć telefonii komórkowej „w Rodzinie”. Jarosławowi Kaczyńskiemu media ojca Rydzyka były potrzebne do zdobycia elektoratu Rodziny Radia Maryja, którego poparcie, wówczas oceniane na około 5%, zapewniło mu w 2005 roku zwycięstwo w wyborach, a ojcu Rydzykowi dało przychylność rządzących dla jego „biznesów”: radia, telewizji, uczelni, odwiertów geotermalnych. Wydaje się, że PiS z Jarosławem Kaczyńskim „skazany” jest na tę przyjaźń, gdyż nie może dopuścić do zajęcia prawego bieguna sceny politycznej przez inne ugrupowanie i przejęcia tych kilku procent cennego elektoratu. Ojcu Rydzykowi z kolei z biznesowego punktu widzenia opłaca się popierać ugrupowanie popularne i wpływowe, które ochroni jego wpływy i biznesy.

PiS-owsko-radiomaryjna koalicja sprawdziła się też w czasie wyborów do europarlamentu wiosną 2009 roku, nawet mimo prób uzyskania poparcia ojca Rydzyka, a tym samym Rodziny, dla eurosceptyków z Libertasu, znacznie bliższych programowo toruńskiemu radiu. Radio Maryja miało w tych wyborach własnych kandydatów, startujących z list Prawa i Sprawiedliwości, miało też w tej formacji osoby, których nie tylko nie popierano, ale wręcz atakowano.

Dyrektor Radia Maryja o. Tadeusz Rydzyk ma własną trzynastkę kandydatów do europarlamentu. Wszyscy pochodzą z list Prawa i Sprawiedliwości. Jacy to ludzie? W większości albo związani od dawna z toruńską rozgłośnią, albo należący do drużyny Zbigniewa Ziobry. (...) W wielu okręgach o. Rydzyk ma faworyta, który jest określany jako „radiomaryjny”. To osoby mocno związane z radiem, jak Urszula Krupa (nr 1 w Łodzi) (...). Kto poza nimi? To ludzie namaszczeni przez Zbigniewa Ziobrę. „To oczywiste, że ojciec dyrektor widzi w nim przyszłego prezydenta i lidera PiS” – uważa poseł PiS z północy Polski. (...) Jak dyrektor rozgłośni tłumaczy personalne wskazywanie kandydatów, które kłóci się z wymogiem apolityczności stacji stawianym przez polskich biskupów? „Ja mówię tylko, co myślę jako obywatel” – stwierdził o. Rydzyk podczas jednej z audycji. (...) „Przy małej frekwencji, to może wiele znaczyć, bo ten elektorat jest zawsze mocno zmobilizowany” – mówi nam polityk związany z toruńską rozgłośnią. Według niego to właśnie dlatego o. Rydzyk wskazuje w każdym okręgu kogoś personalnie. „To bardziej mobilizuje niż powiedzieć: głosujcie na PiS” – mówi nasz rozmówca<sup>12</sup>.

## Zakończenie

Rodzina Radia Maryja składająca się z odbiorców mediów związanych z charyzmatycznym ojcem Rydzykiem to kilkuprocentowy elektorat, o którego poparcie od lat zabiegają politycy polskiej prawicy. Dla nich takie wsparcie ojca dyrektora, przekła-

<sup>12</sup> M. Wójcik, *Oto drużyna o. Rydzyka na eurowybory*, 4.06.2009, za: [http://www.dziennik.pl/polityka/article393438/Oto\\_druzyna\\_o\\_Rydzyka\\_na\\_eurowybory.html](http://www.dziennik.pl/polityka/article393438/Oto_druzyna_o_Rydzyka_na_eurowybory.html), dostęp: 20.10.2009.

dające się na głosy jego zwolenników, może zadecydować o ich politycznych karierach i szansach na elekcję. Rodzina Radia Maryja stanowi zatem elektorat ważny i wpływowy, zawsze chodzący do wyborów, zdyscyplinowany i głosujący według instrukcji płynących z ukochanego radia lub z ambony sympatyzujących z toruńskim radiem proboszczów. Dla ludzi tych mniejsze znaczenie ma program polityczny kandydatów, a może nawet nie ma on znaczenia, w przeciwieństwie do opinii ojca Rydzyka. Nic więc dziwnego, że o toruńskim redemptoryście pisze i mówi się jako o „szarej eminencji” polskiej polityki, a właściwie polskiej prawicy, gdyż, jak pokazuje historia ostatnich elekcji, to właśnie jego decyzje o poparciu lub niepopieraniu decydowały o kształcie prawej strony polskiej sceny politycznej, a nawet, jak to miało miejsce w 2005 roku, o zwycięstwie wyborczym i przejęciu władzy. A że takie działania katolickiego medium i duchownego są niezgodne z nauczaniem Kościoła i oficjalnym stanowiskiem polskiego episkopatu? Cóż, o niesubordynacji i konterwersyjności poczynań ojca dyrektora pisze i mówi się od lat, i nic z tego nie wynika. Może to być wynikiem albo bezsilności władz polskiego Kościoła, albo braku chęci do rozwiązania problemu, mimo oficjalnych deklaracji o dezaprobach dla takich działań.

## Bibliografia

- Burnetko K., <http://www.gazeta.pl>, dostęp: 09.03.2005.
- Głuchowski P., Kowalski M., *Pierwszy po ojcu*, „Gazeta Wyborcza” 29.09.2009, za: [http://wyborcza.pl/1,76842,7091728,Pierwszy\\_po\\_ojcu.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7091728,Pierwszy_po_ojcu.html), dostęp: 20.10.2009.
- Gowin J., *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Znak, Kraków 1999.
- Kolarska-Bobińska L., *Wrogiem Antychryst, nie komuna*, „Życie” 21.07.1997.
- Koźlenko D., Wilczak D., Wojciechowski T., *Imperium trwa*, „Newsweek” 19.07.2009, za: [http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/newsweek\\_polska/imperium-trwa,41531,1](http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/newsweek_polska/imperium-trwa,41531,1), dostęp: 20.10.2009.
- List Lecha Wałęsy do Radia Maryja*, <http://www.onet.pl>, dostęp: 15.02.2005.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Antyunijne imperium o. Rydzyka. Od Radia Maryja do Telewizji Trwam*, „Studia Medioznawcze” 2003, nr 5.
- Sowa K., *Toruńskie okopy św. Trójcy. To Tadeusz Rydzyk był ojcem chrzestnym „moherowej koalicji” PiS, Samoobrony i LPR*, „Wprost” 2005, nr 49, za: <http://www.wprost.pl/tygodnik/?I=1201>, dostęp: 20.10.2009.
- Wójcik M., *Oto drużyna o. Rydzyka na euro wybory*, „Dziennik” 4.06.2009, za: [http://www.dziennik.pl/polityka/article393438/Oto\\_druzyna\\_o\\_Rydzyka\\_na\\_eurowybory.html](http://www.dziennik.pl/polityka/article393438/Oto_druzyna_o_Rydzyka_na_eurowybory.html), dostęp: 20.10.2009.
- Ziemkiewicz R., *Inwazja narodowych radykałów*, „Arcana” 1998, nr 4.